

Kochany Pape!

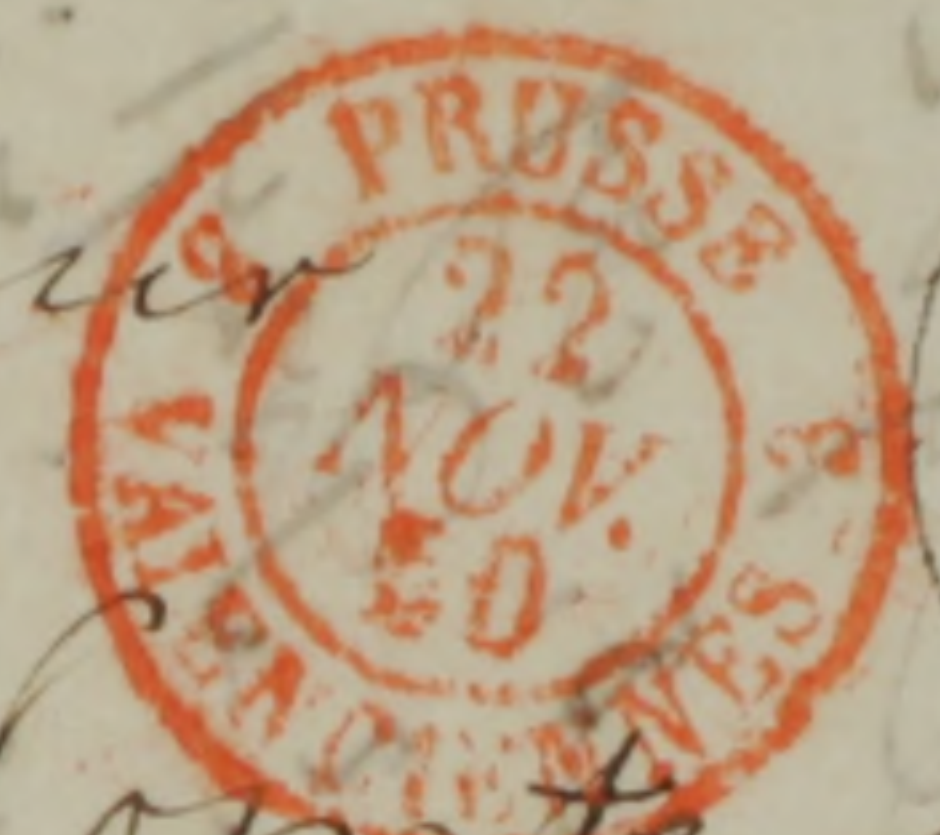
Czytalem w Journal des Debats Papy
artykuł i odpowiedź nazajutrz. Artykuł
bardzo dobry a co najważniejsza stano-
wiło zapatrywanie się na historycę Pol-
ską ściśle i jedynie prawdziwą. Gadra-
sie Pape w tej mierze z Lelewalem, któ-
ry w najlepszym dziele jakie kiedykol-
wiek napisał z niepospolitą erudycją
i czesłwością godną najświetniejszych
czasów Grecji usiłuje dowiedź tego
samego co Pape. Niewątpię, że ten
artykułik u wszystkich prawdziwych
a wyrozumiałych Polaków zjedna
Papie zupełną pochwałę, dla tego też
i Gorniec Polski z wyjątką dla domu na-
szego przychylnością pospieszył się z prze-
łożeniem Papy artykułu bez odpo-
wiedzi przeciwnika. Oprócz tego jakiś
korespondent z Paryża w tym samym
numerze (N. 114) obszernie całą rzecz i centurę
tłomaczy i chwali Papę bardzo i dziękuje

Ja bardzo Papie winszuję, że w podróży
za granicę, podczas kiedy inni na nagane
za trwonienie skarbow narodowych
stusnie sobie zastagują, że Papie się
udało wystąpić w obronie sprawy
narodowej i rzędnai' sobie ogólny
poklask i pochwałę w narodzie.
Goniec 5 i pół szpalt zapetnit tą Pa-
py sprawą. Odebrałem list Papy i Ma-
my ostatni i nadzwyczajniem się wie-
szyl, że wszyscy moi wybór chwala. Ja na
poparcie powtórzę to com już napisał, że
kiedy sturyc' trzeba koniecznie to na-
piej usryc' się czegoś przytem. Gdyby
mnie za rok nieprzyjęto do szkoły Iny-
nieryi i Artylleryi tobym z największą
skwapliwością przyjął propozycyę wsta-
pienia do szkoły d'etat major. Ze nie
przyjdzie do wojny z Austryją więcej
jak pewno, ale jakis' diabel w tej sprawie
siedzi bo nasz 3ci oddział artylleryi
(3 komp. piesze jedna konna) Gwardyi ma
byc' dopiero za 4^{ty} tygodnie z tad ruszo-
nym. Co to ma znaczyc'?

140
Z Austryją tak dobrze jakby już był po-
ko'i a tu na 4^{ty} tygodnie naprzód wydają
takie rozkazy. Zupetnie tak jakby się
na jaki rabanek wybierali albo na
dokonanie jakiego morderstwa polity-
cznego czyto na Francyi czy na Kims
innym trudno wiedziec'. Szlezwik
pozwola Austryjakom zarzynać, ale
potem nierawodnie gdzieś sobie
Dadzą vander-voud, czy w Paryżu
czy gdzie Bóg wie? Przyjemna rzecz
będzie wód następszej zimy ja
robic' ciężki wojenne. Tres
choć mobilizacya doszła punktu
senego bo ojców pięciorga dzieci powo-
tuja do wojska, to z drugiej strony
zarzyna repowrywoś' slygnac' i mian-
kować się nibyto. - Jeżeli się nie myle
to moi list własnie na 19^{go} do Paryża
przybedzie, pozwalam sobie tedy moje
najszersze przestac' Papiei Mamie ry-
czenia, azebyśmy tę rocznicę jeszeze przez
lat wiele obchodzili razem potaczeni pod
domową strzechą. Sciskam serdecznie
i oczekuję z upragnieniem.

16^{ty} listop. 1850 Berlinie.

Jan Dzial



A Monsieur

Monsieur Le Comte Dietynski
Hotel Lambert
Pl. St. Louis à Paris

22

Bu 4330